

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 6 (442) • Wrocław, 20.06.2022 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa z Tomaszem Wójcikiem

7 Uroczystość w Międzylesiu

10 Prawo pracy

11 SolidLAS Volley Cup

XXX Krajowy Zjazd Delegatów – czytaj na str. 4–5



40 lat temu

27 czerwca 1982 r., pierwsza audycja Radia „Solidarność Walcząca” we Wrocławiu. Trwała kilkanaście minut i została nadana w paśmie UKF. Nadajnik miał moc około jednego wata. Audycja była słyszalna mniej więcej w promieniu kilku kilometrów, głównie w śródmieściu Wrocławia.

35 lat temu

9 lipca 1987 r. dochodzi do spotkania opozycjonistów czeskich, słowackich i polskich. Ze strony polskiej w spotkaniu biorą udział: Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Zbigniew Janas, Mirosław Jasiński, Tadeusz Jedynak, Jacek Kuroń, Jan Lityński, Adam Michnik, Józef Pinior. Stronę czeskosłowacką reprezentują: Rudolf Bereza, Rudolf Batek, Jiri Dienstbier, Vaclav Havel, Tomas Hradilek, Andr Krop, Petr Pospichal, Jaroslav Sabata, Anna Sabatova, Jaromir Savdra, Petr Uhl i Jaroslav Kochryzek.

30 lat temu

28 lipca 1992 r. NSZZ „Solidarność” protestuje przeciwko podwyżkom prowadzonym bez konsultacji ze Związkiem. W liście skierowanym do premier Hanny Suchockiej przewodniczący Solidarności proponuje złagodzenie społecznych skutków podwyżek poprzez m.in. waloryzację świadczeń socjalnych i łagodzenie „popiwku”.

25 lat temu

Lipcową klęska żywiołowa powodzi dotyka 1/3 powierzchni kraju. Szczególnie dotkliwe zniszczenia miały miejsce w Kotlinie Kłodzkiej i Wrocławiu. Członkowie Związku od pierwszego dnia kataklizmu rzucają się z pomocą dla poszkodowanych.

25 lipca 1997 r. NSZZ „Solidarność” Pracowników Gospodarki Wodnej żąda dymisji rządu Włodzimierza Cimoszewicza. Zarzucamy rządowi celowy i umyślny brak dbałości o gospodarkę wodną i doprowadzenie do jej katastrofalnego stanu, co w konsekwencji stało się przyczyną utraty życia, zdrowia i całego dorobku tysięcy ludzi, a także spowodowało niewyobrażalne straty Skarbu Państwa – napisała w liście do Sejmu przewodnicząca Teresa Szczerba.

20 lat temu

Sejm 26 lipca 2002 r. uchwalił nowelizację kodeksu pracy. Odrzucone zostały poprawki zaproponowane przez NSZZ „Solidarność”. Związek sprzeciwiał się m.in. wprowadzeniu pierwszego bezpłatnego dnia zwolnienia lekarskiego, możliwości długotrwałego zatrudniania pracownika na czas określony, zastępowaniu wynagrodzenia pracownika za nadgodziny dniami wolnymi bez zgody pracownika, możliwości wydłużenia dnia pracy poprzez wprowadzenie bezpłatnej przerwy oraz faktycznemu pozbawieniu konstytucyjnych uprawnień pracowniczych w zakładach zatrudniających mniej niż 20 osób.

10 lat temu

Pogrzeb Władysława Sidorowicza 2 sierpnia 2014 r. na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu zgromadził tłumy ludzi. Kornel Morawiecki przypomniał chwalebne zasługi zmarłego, który już w latach 60., uczestnicząc w wydarzeniach marcowych był represjonowany przez komunistyczne władze. Później włączył się w organizację różnych struktur Solidarności. Był członkiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, przewodniczącym KZ, przewodniczącym regionalnej struktury Solidarności służby zdrowia i wiceprzewodniczącym struktury krajowej. I był również delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Za tę działalność ceną było internowanie w stanie wojennym w Nysie i Grodkowie. Po wyjściu na wolność nie zaprzestał swojej działalności, będąc aktywnym działaczem podziemnych struktur Solidarności Walczącej. Do 1999 r. był członkiem Solidarności.

Wybory i budżet

Uchwały związane ze zbliżającymi się w Związku wyborami na kadencję 2023–2028 podjęto podczas czerwcowego posiedzenia Zarządu Regionu. Działacze przegłosowali m.in. uchwały ws. kalendarza wyborczego, tworzenia okręgów wyborczych i klucza wyborczego oraz przeprowadzenia wyborów do rad oddziałów. Przyjęto w tej ostatniej kwestii proponowaną przez prezydium datę 30 września przyszłego roku.

Piotr Majchrzak przypomniał, że zgodnie z ordynacją w kołach i oddziałach wybory można już przeprowadzać od 1 września, oczywiście po wyrażeniu zgody przez Regionalną

nie skarbnika Piotra Majchrzaka z wykonania budżetu Regionu za rok ubiegły oraz zatwierdzili wydatki z Regionalnego Funduszu Strajkowego. Zatwierdzono też budżet na rok 2022.

Nie przeszła uchwała o wprowadzeniu sądów koleżeńskich. Upadł też projekt obniżenia składki członkowskiej. Wszyscy członkowie Związku płacą 0,82% składki bez względu



Podczas obrad ZR

Komisję Wyborczą. Podobnie jak w poprzednich kadencjach, oprócz wyborów w okręgach naturalnych będą możliwe wybory elektorów w okręgach łączonych. Klucz wyborczy będzie taki sam jak w kadencji poprzedniej. Minimalny okręg wyborczy to 150–200 członków. Zarząd Regionu uchwalił skład Regionalnej Komisji Wyborczej, znaleźli się w niej Piotr Majchrzak – przewodniczący, Grzegorz Makul, Zbigniew Gadzicki, Barbara Janowicz, Danuta Utrata, Monika Górniak, Joanna Billewicz.

W związku z zakończeniem kadencji rady nadzorczej spółki Nasz Dom, przewodniczący ZR zarekomendował zebranym skład rady na nową kadencję, który został zaakceptowany przez ZR (Mieczysława Drużbicka, Krzysztof Domagała, Zbigniew Gadzicki i Kazimierz Kimso). Sytuację spółki przedstawi na następnym, lipcowym, posiedzeniu prezes Naszego Domu Bogusław Jurgielewicz.

Wśród wielu innych uchwał działacze zatwierdzili sprawozda-

nie sekretarza ZR Grzegorz Makul omówił prace prezydium ZR w ostatnim miesiącu.

Zmiany w statucie

Zbigniew Gadzicki szeroko omówił zarówno przebieg tegorocznego Krajowego Zjazdu Delegatów w Zakopanem, jak i prace nad projektami uchwał dotyczącymi zmian w statucie, uchwale finansowej oraz uchwał okołostatutowych. W statucie dopisano m.in. możliwość stworzenia funduszu dotyczącego wypoczynku członków Związku. Zgodnie z zasadą „kto przyjmuje, ten może usunąć” rozszerzono na komisje oddziałowe możliwość usunięcia członka Związku ze swoich szeregów. Dotychczas była to kompetencja komisji zakładowej. Do uchwały okołostatutowej delegaci KZD przenieśli zapis statutu o tworzeniu komisji podzakładowej. Wprowadzono możliwość, aby zebranie delegatów mogło się odbyć online i aby można było podejmować na takim zebraniu decyzje.

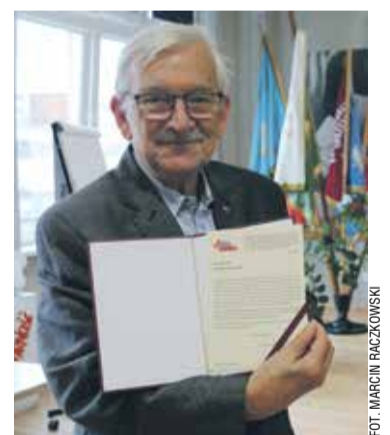
na formę zatrudnienia. Jeśli chodzi o emerytów, to wysokość ich składki pozostawiono decyzji komisji zakładowej. Zmieniono uchwały dotyczące finansowania branż. W uchwale dotyczącej funduszu strajkowego określono termin, w jakim należy się rozliczyć po przeprowadzeniu akcji protestacyjnej. Zmieniono uchwałę i dziś wszystkie organizacje z danego powiatu zarejestrowane w danym regionie mają prawo podejmować decyzje, do którego regionu chcą należeć.

Omawiając przebieg majowego zjazdu NSZZ „Solidarność” w Zakopanem, niektórzy działacze postulowali dalszy nacisk na rządzących i parlamentarzystów w kwestii dalszych prac w Sejmie nad obywatelskim projektem ws. emerytur stażowych. – Ani prezydent, ani my jako Związek nie mamy wpływu na dalsze losy tych projektów – naszego i prezydenckiego – wyjaśniał Kazimierz Kimso. Polemizował z tym Ireneusz Besser. Wskazał na niebezpieczeństwo związane z tym, że projekty obywatelskie złożone w Sejmie nie przechodzą na dalszą kadencję.

Piotr Piasecki z KZ Whirlpool dopytywał o losy przygotowanego przez naszych delegatów zapisu, aby w przypadku

negocjacji podwyżek płac osoby nienależące do Związku również ponosiły koszty negocjacji. – Co ja z tego mam. Nie należę do was, a i tak mi załatwicie podwyżkę. Często słyszymy takie głosy i dlatego warto dalej nad tym pracować – mówił Piotr Piasecki. Niestety w toku dyskusji na KZD projekt ten został odrzucony. Jak zapewniali zebranych Piotr Majchrzak i Kazimierz Kimso nie znaczy to jednak, że temat nie będzie dalej podejmowany. – Negocjacje, czas potrzebny działaczom na przygotowanie się do nich, to wszystko kosztuje. Być może temat partycypacji wszystkich pracowników wróci przy rozmowach o kosztach układowych (tworzenie ponadzakładowych układowych zbiorowych pracy) – mówił przewodniczący ZR. Kazimierz Kimso podziękował wszystkim delegatom na KZD za ich merytoryczny wkład w majowy zjazd.

Omówienie sytuacji w branżach oraz wolne wnioski zakończyły poniedziałkowe obrady ZR. Zgodnie z sugestią przewodniczącego wypowiadali się przedstawiciele branż szczególnie dotkniętych skutkami wojny na Ukrainie i podwyżkami energii. – Czekamy na informacje w trzecim kwartale – komentował zapowiedzi zmian właścicielskich w niektórych zakładach koncernu Whirlpool w Rosji Krzysztof Domagała. O porozumieniu płacowym w PKP Cargo mówił Zbigniew Gadzicki.



W ubiegłym roku Krzysztof Tenerowicz nie mógł uczestniczyć w WZD, ale podczas czerwcowego posiedzenia ZR odebrał Medal 40-lecia NSZZ „S”

Nasza firma kupuje gaz na giełdzie. Cena jest niższa, ale ruchoma, i to sprawia, że trudno podejmować decyzje w dłuższej perspektywie, bo nie wiadomo, jaka będzie cena gazu za kilka miesięcy. W czerwcu podjęta będzie na walnym zgromadzeniu udziałowców decyzja, czy kontynuowana będzie działalność spółki – przedstawił sytuację w ZPS Karolina Ireneusz Besser.

MR

Koleżance Alicji Okraszewskiej
wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składa Rada Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Pamiętać o fundamentach

Rozmowa z Tomaszem Wójcikiem, delegatem na XXX Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, członkiem Prezydium ZR, przewodniczącym KZ w Politechnice Wrocławskiej

Gratuluje uczestnictwa w 30 kolejnych zjazdach krajowych Solidarności. Tylko Ty i Waldemar Bartosz uczestniczyliście przez te 40 z górą lat we wszystkich spotkaniach związkowych na tym szczeblu.

Myszę, że nie ma tu nic nadzwyczajnego, to nie moja zasługa, że żyję tyle lat. **Jak z perspektywy czasu mógłbyś porównać pierwszy i ostatni zjazd. Jakże refleksje budzi w Tobie ten czas?**

Pierwsza rzecz to pozornie pierwszy zjazd był trudniejszy niż obecny. Ja oceniam jednak, że XXX zjazd był trudniejszy. Dlaczego? Uważam, że staniała odwaga oraz że zagrożenie było wówczas nieporównywalnie mniejsze. Teraz jest większe, bo za naszą granicą jest wojna. Nie hipotetyczna, nie wirtualna, tylko brutalna i straszliwa, która w każdej chwili może przesunąć się co najmniej o jedną granicę. Zagrożenie zewnętrzne jest olbrzymie. Natomiast druga trudność wiąże się z tym, że wtedy chodziło o obalenie systemu, a w tej chwili chociaż wydaje się, że żyjemy w systemie demokratycznym, to doświadczamy wielu nieprawidłowości. Jest to pewna trudność intelektualna. Jak pokonać uznane za święte prawa wolnego rynku, jak pokonać to, że każdy indywidualnie dąży do swojego dobrobytu i przestaje czuć się członkiem wspólnoty. Tu widzę, że jest znacznie trudniej. Przedtem to poczucie wspólnoty było bardzo silne. Zaś w kwestii technicznej przypomnę, że tamten zjazd trwał trzy tygodnie, a ten praktycznie jeden dzień, bo na początku były uroczystości. W 1981 r. myśleliśmy o budowie związku, o jego fundamentach, teraz tego problemu nie było.

Mam też takie refleksje, że partycypacja uczestników zjazdu wtedy w pracach nad dokumentami zjazdowymi była nieporównywalnie większa niż obecnie. Ona się ograniczała prawie tylko do głosowania. **Tak, ale wówczas delegatów było trzykrotnie więcej.**

Nie w tym rzecz, że było ich więcej, bo przecież i liczba członków była nieporównywalna. W komisji uchwał i wniosków pracowałem na pierwszym i ostatnim zjeździe, i uważam, że zaangażowanie wówczas i wkład delegatów były zdecydowanie silniejsze.

Muszę zwrócić uwagę, że oba te zjazdy zostały spięte pewną klamrą. Wtedy de-

legaci uchwaliли Przesłanie do Narodów Europy Wschodniej, a teraz przesłanie zostało skierowane do wszystkich narodów. Powiedz, jak się ten pomysł narodził?

Hasło, które stało się tu przewodnim, czyli nie „zabijajcie i nie pozwólcie zabijać”, powstało mi w głowie bardzo szybko po agresji Rosji na Ukrainę i po tym, jak się zachowały kraje Europy Zachodniej. Na początku nie myślałem o żadnym przesłaniu, bardziej o tym, żeby przygotować jakieś stanowisko zjazdu. Tu po drodze z pomysłem wystąpił Piotr Duda, który zadzwonił do mnie z propozycją, by to zrobić w formie przesłania podobnego do tego, jakie było na I zjeździe. I żeby to zrobić z Waldkiem Bartoszem, który też był uczestnikiem wszystkich zjazdów. Zaczęliśmy pracować nad tekstem. I powstało nowe przesłanie (tekst przesłania drukujemy na str. 5).

Jaki był i jest efekt tego przesłania?

Ja osobiście jestem bardzo zadowolony. Przeszło ono bez echa. Niezwykle ograniczona liczba mediów w ogóle odniosła się do tego. Nawet „Tygodnik Solidarność” ukrył to gdzieś w tekście mniej ważnych informacji, nawet Piotrek Duda komentując cały zjazd, o przesłaniu nawet nie wspomniał. Portal Niezależna Słowa posłania wstawił w usta ambasadora Ukrainy, a inne media nawet nie odnotowały śladu po tym. A więc coś, co mogło być ważną rzeczą, minęło bez echa. Myślę, że to jest i trochę nasza wina. Posłanie zostało ogłoszone i przyjęte w niewłaściwym momencie, mianowicie po występie wszystkich oficjeli (prezydenta, premiera, ambasadora Ukrainy), po trzech godzinach, kiedy większość dziennikarzy była już poza salą. I to niestety zniknęło z horyzontu.

To powinno być wysłane do wszystkich rządów, bo za ciepłą wodę kupczymy ludzkim życiem.

Solidarność to nie tylko rocznice, zjazdy, ale przede wszystkim ludzie. Chciałbym, żebyś spojrzal historycznie i współcześnie na Związek właśnie z tej perspektywy. Jak przez te lata widzisz przeobrażenia myślenia, zachowania ludzi Solidarności?

Są ludzie, którzy byli, zostali

parasola był tak perfidnie wykorzystywany, co dla wielu ludzi było czymś odrzucającym od Związku, który miał rzekomo stwarzać alibi dla rządzących. Ten stereotyp bardzo mocno się utrwalił i do dziś jeszcze funkcjonuje. Nie ma zrozumienia, że związek zawodowy, żeby właściwie pełnić swoją rolę, musi utrzymywać kontakty z rządzącymi, bo z nimi negocjujemy podstawowe sprawy dla ludzi



Tomasz Wójcik

i cały czas są w Solidarności. To nie znaczy, że pełnią funkcje, ale zawsze do Solidarności odnosili się nie w sposób spektakularny, nie z powodu bieżącej korzyści politycznej, tylko z pełnym przekonaniem, z powodu pełnego uznania, że Solidarność jest konieczna, uważając, że jej obecność w życiu naszego narodu jest konieczna i pozytywna. Natomiast widziałem też całą grupę ludzi, która traktowała obecność w Solidarności utylarnie. Po prostu albo to była trampolina do innych działań politycznych, albo też niezły biznes. To nie znaczy, że w Solidarności można było zrobić majątek, ale dzięki Solidarności można się było niezłe urządzać. Płacimy za to pewną cenę, dlatego że ta sytuacja dawała fałszywy obraz Związku. Pamiętam zjazd, na którym był plakat – parasol rozwinięty nad Polską. Od samego początku media mówiły, że to jest parasol nad rządem. A przecież w żadnych wystąpieniach ani w żadnym dokumencie nie było parasola nad rządem, tylko nad Polską. Symbol

pracy. Musimy różnymi sposobami skłonić ich do podejmowania właściwych decyzji. Czasami jest to strajk, protest, umowa, rozmowy, by ten efekt osiągnąć.

Trzeba pamiętać, że skłócanie związku ze społeczeństwem leży w interesie wielu sił zewnętrznych. Kraj skłócony wewnętrznie, w którym jedni napadają na drugich, jest krajem, gdzie można łatwo swoje interesy załatwić.

Nie będziemy mówić o przyjaźni, jeśli ktoś mówi, że za wszelką cenę podniesie wiek emerytalny, ale jeśli ktoś obiecuje prowadzić politykę prospołeczną, to musi ją realizować. Wtedy to popieramy i chętnie w tym uczestniczymy.

Podczas I zjazdu myśmy tego doświadczenia nie mieli. Wrogiem był komunizm, świat był czarno-biały. W tej chwili jest to znacznie trudniejsze.

Masz rację, Związek był marginalizowany w mediach, zwłaszcza w latach 90. Wtedy przecież nastąpił znaczący odływ działaczy do polityki, do biznesu, ale Ty byłeś przykładem, że można

łączyć te sfery. Dzisiaj pozytywnym przykładem jest choćby Stanisław Szwed. Postawię jednak tezę, że większość tych, którzy odeszli, starała się zmarginalizować związek zawodowy. Dzisiaj ruch związkowy jest słaby.

Trzeba powiedzieć, że w świecie przynależność do organizacji związkowych maleje. To jest zjawisko dość powszechne, zwłaszcza w Europie ta tendencja jest silna. Ma na to wpływ na pewno nowy sposób komunikowania się, czyli Internet, telefonia komórkowa. To są elementy osłabiające wspólnoty, a druga rzecz to bogactwo. Poziom życia Polaków teraz, a to co było w latach 80., to są rzeczy nieporównywalne. Młodszemu pokoleniu jest to bardzo trudno uzmysłowić. To nie to, że oni nie przyjmują tego do wiadomości. Dla nich słowo, że było trudno kojarzy się z tym, że była jakaś wysoka cena. Nie wszyscy pamiętają, że było wysokie bezrobocie. Oni nie czują, jak to życie wyglądało. To jest w sumie normalne, bo wyobrażenia ludzkie opierają się na osobistych doświadczeniach.

Przez 18 lat byłem w Radzie Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy, jeździłem po świecie, widziałem, jak wygląda poziom życia ludzi i jak to się w Polsce zmienia na lepsze. To człowieka trochę rozleniwia. Człowiek szuka nowych doznań. Już mu wakacje nad Bałtykiem nie

cd. na str. 3 ▶



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Pawel Chabiński, Janusz Wolniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław,
pl. Solidarności 1/3/5 I piętro, pok. 104
tel.: 601 163 204;
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca:
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 5500 egz.

Numer zamknięto: 15.06.2022 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Świątecznie i roboczo



Zjazd w Zakopanem miał mieć charakter roboczy, jednak wymuszona dwuletnią pandemią przerwa spowodowała, że nie mogło na nim zabraknąć gości, którzy pod adresem naszego Związku obchodzącego w 2020 r. swoje 40-lecie skierowali wiele dobrych słów. Następnie uczestnicy KZD zajęli się m.in. projektami ewentualnych zmian w statucie Związku.

Delegaci na Krajowy Zjazd Delegatów w przeddzień obrad przybyli do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach i wzięli udział w Mszy

Pan Jezus Chrystus” – mówił abp Jędraszewski.

Odnosząc się do wojny na Ukrainie, arcybiskup stwierdził, że „po raz kolejny okazało się, że so-

Pracy”: I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” 41 lat temu przesłał walczącym o godność człowieka pracy – zwłaszcza w krajach obozu komunistycznego – wyrazy poparcia i nadziei.

Dzisiaj istota tego posłania jest szczególnie aktualna. W imię kolejnego totalitaryzmu, wyrosłego na komunistycznej tradycji, zabito tysiące ludzi na Ukrainie i nadal zagrożone jest życie kolejnych tysięcy (cały tekst posłania patrz w dokumentach KZD na str. 5)

Po przerwie obiadowej roboczą już częścią obrad rozpoczęło wystąpienie przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ

„Solidarność”. – Najbardziej niebezpieczną sytuacją w obszarach pracowniczych w relacji pracodawca – rząd – związek zawodowy były sprawy dotyczące niepozwolenia sobie na to, aby ten kryzys przerzucić na pracownika. Aby nie pozwolić na to, aby niektórzy pracodawcy wykorzystali pandemię do liberalizacji kodeksu pracy, a takie były zakusy. Trudne były te rozmowy, bo wszystko odbywało się online – mówił m.in. Piotr Duda.

– Nasza determinacja doprowadziła do tego, że to, czego chcieliśmy, osiągnęliśmy. Nie wiedząc z poziomu kraju, branży, regionu, jaka jest sytuacja w danym zakładzie pracy, daliśmy tę możliwość poszczególnym organizacjom zakładowym, że jakiegokolwiek przestoje ekonomiczne, zwolnienia czy negatywne działania związane, chociażby z zawieszeniem niektórych punktów układów zbiorowych pracy, muszą się odbyć w uzgodnieniu z reprezentatywną organizacją związkową. Gdybyśmy tego na poziomie Komisji Krajowej nie doprecyzowali i nie dogadali ze stroną rządową, to różnie by to wyglądało – mówił Piotr Duda w sprawozdaniu z prac Komisji

Krajowej w okresie od listopada 2018 do marca 2022 roku.

Przewodniczący Solidarności odniósł się również do napiętej sytuacji w Radzie Dialogu Społecznego.

– Po ostatniej Radzie Dialogu Społecznego sytuacja jest skandaliczna. Na 11 członków RDS ze strony rządu faktycznie przychodzi tylko minister Marlena Małąg. Ustawa o RDS mówi jasno – członek RDS funkcję sprawuje osobiście. Ta sytuacja nie może tak trwać – podkreślił Piotr Duda.

– RDS-y są organizowane z wyprzedzeniem i można pewne sprawy pogodzić. Tutaj mamy jednak do czynienia z czymś innym. Od samego początku chcieliśmy, aby RDS nie była tylko platformą



Andrzej Duda

w ustawę. To są sytuacje, które są niedopuszczalne, dlatego jesteśmy w trakcie rozmów nad nowelizacją ustawy – dodał.

W piątek 27 maja rozpoczął się drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”. Podano wyniki wczorajszego głosowania do Komisji Krajowej. W jej skład wszedł zastępca przewodniczącego ZR Piotr Majchrzak. Delegat z Dolnego Śląska otrzymał 203 głosy.

Ponadto delegaci przyjęli przez aklamację apel ws. uwolnienia liderów Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych. – Przewodniczący Aliaksandr Jaraszuk miał być dzisiaj z nami, niestety sytuacja jest tam dramatyczna, dlatego proszę o przyjęcie tego apelu – mówił Piotr Duda.

W dalszej części obrad, delegaci dyskutowali nad zmianami w statucie Związku.

Obrady zakończyły się po południu.

MR



Prezydium KZD

św. w intencji NSZZ „Solidarność”, której przewodniczył ks. abp Marek Jędraszewski – metropolita krakowski wspólnie z duszpasterzami ludzkiej pracy. Odnosząc się do powstania NSZZ „Solidarność”, metropolita

krakowski stwierdził w homilii, że „to była prawdziwa rewolucja”. „Z tej rewolucji duchowej zdawano sobie sprawę także na Zachodzie, który coraz bardziej już wtedy funkcjonował z kultem pieniądza, zysku i wyzysku, dla którego rzeczą niewiarygodną było to, by klasa robotnicza mogła się modlić, na bramach Stoczni Gdańskiej umieścić krzyż, obraz Matki Bożej i portret papieża. By stoczniowcy w długich kolejkach czekali nie na chleb, którego tak brakowało, ale by się wypowiedzieć. To była prawdziwa rewolucja ducha wywodząca się z tej prawdy o człowieku, którą nam w najbardziej doskonały i ostateczny sposób objawił nasz



Delegacja dolnośląskich działaczy

krakowski stwierdził w homilii, że „to była prawdziwa rewolucja”.

„Z tej rewolucji duchowej zdawano sobie sprawę także na Zachodzie, który coraz bardziej już wtedy funkcjonował z kultem pieniądza, zysku i wyzysku, dla którego rzeczą niewiarygodną było to, by klasa robotnicza mogła się modlić, na bramach Stoczni Gdańskiej umieścić krzyż, obraz Matki Bożej i portret papieża. By stoczniowcy w długich kolejkach czekali nie na chleb, którego tak brakowało, ale by się wypowiedzieć. To była prawdziwa rewolucja ducha wywodząca się z tej prawdy o człowieku, którą nam w najbardziej doskonały i ostateczny sposób objawił nasz

W czwartek 26 maja rozpoczął się jubileuszowy XXX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Zakopanem. Pierwszy dzień miał charakter uroczysty. W Centralnym Ośrodku Sportu delegaci wysłuchali prezydenta Andrzeja Dudy, premiera Mateusza Morawieckiego, wicemarszałka Senatu Marka Pęka, szefa IPN Karola Nawrockiego oraz Głównego Inspektora Pracy Katarzyny Łażewskiej-Hrycko, a także lidera centrali ukraińskich wolnych związków zawodowych KVPU Michaiła Wołyńca.

Dwóch delegatów obecnych na wszystkich KZD, Tomasz Wójcik (Region Dolny Śląsk) i Waldemar Bartosz odczytali „Posłanie do Ludzi



Piotr Duda

dialogu społecznego, ale urzędem, rzecznikiem dialogu społecznego. Sejm nie zaprosił nas przez ostatnie 7 lat ani razu do sprawozdania z prac RDS, a ma to wpisane



Delegaci z Dolnego Śląska na sali obrad

POŚLANIE

Nie zabijajcie i nie pozwalajcie zabijać!

I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” 41 lat temu przesłał walczącym o godność człowieka pracy - zwłaszcza w krajach obozu komunistycznego - wyrazy poparcia i nadziei.

Dzisiaj istota tego posłania jest szczególnie aktualna. W imię totalitaryzmu, wyrosłego na komunistycznej tradycji, zabito tysiące ludzi na Ukrainie i nadal zagrożone jest życie kolejnych tysięcy. Miliony ludzi straciły swoje domostwa i dorobek życia. Ukraińcom odmawia się prawa do własnej ojczyzny, do samostanowienia, do wolności. Podobna groźba kierowana jest też do innych narodów.

Dlatego my, Delegaci zebrani na XXX Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”, wołamy z całą mocą do Rosjan - **NIE ZABIJAJCIE!**

Z taką samą mocą wołamy do wszystkich pełniących jakąkolwiek władzę w świecie, jak i mających wpływ na te władze - **NIE POZWALAJCIE ZABIJAĆ!**

Żadne argumenty nigdy nie usprawiedliwią nawet najmniejszego wsparcia dla agresora, którym wobec Ukrainy jest Rosja.

Tak jak wtedy - w 1981r. przesyłamy robotnikom i wszystkim ludziom żyjącym na Ukrainie, wolnym Białorusinom, odważnym Gruzinom oraz innym narodom byłego Związku Sowieckiego - pozdrowienia i wyrazy poparcia. Głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Jesteśmy z Wami i do tego zjednoczenia wzywamy wszystkich pracowników Europy - zarówno tej części, która zrzuciła pęta komunizmu, jak i tej, którą ominęło nieszczęście życia w komunistycznym totalitaryzmie.

Wzywamy więc wszystkich związkowców i pracowników w Europie do takiej solidarności, której ceny nie sposób wyrazić w euro.

Ukraińcom przesyłamy wyrazy wsparcia, otuchy i niewzruszonej nadziei na sprawiedliwy pokój.

APEL Nr 2

ws. wspierania działań podejmowanych przez Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwraca się do Komisji Krajowej oraz wszystkich pozostałych struktur Związku o wspieranie działań podejmowanych przez Krajowy Sekretariat Nauki i Oświaty, mających na celu zapewnienie pracownikom oświaty i nauki godnych warunków pracy i płacy.

APEL Nr 3

ws. poprawy sytuacji finansowej pracowników uczelni oraz instytucji naukowych i badawczych

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” apeluje do Pana Prezydenta, Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Parlamentarzystów o podjęcie działań mających na celu poprawę sytuacji finansowej w uczelniach oraz w instytucjach naukowych i badawczych.

Domagamy się zrealizowania zobowiązania Rządu RP z 2018 r. dotyczącego zwiększenia wynagrodzeń zasadniczych pracowników szkolnictwa wyższego i instytutów. Zapowiadany wzrost wynagrodzeń o 30% został rozłożony na trzy lata. W ciągu dwóch lat (2019-2020) w szkolnictwie wyższym zrealizowano jedynie wzrost o 13%.

Zwracamy uwagę na pilną potrzebę wzrostu minimalnego wynagrodzenia zasadniczego profesora do uzgodnionej w 2018 roku trzykrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę w danym roku kalendarzowym. Konieczne jest również powiązanie wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników uczelni oraz instytutów naukowych i badawczych (nauczycieli, badaczy oraz pracowników wsparcia i obsługi) z wysokością minimalnego wynagrodzenia zasadniczego profesora.

Domagamy się wdrożenia systemowego wzrostu nakładów finansowych z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe i naukę, tak by jak najszybciej osiągnąć finansowanie na poziomie średnim krajów UE, co ma kluczowe znaczenie dla zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego Polski.

Wnosimy o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w taki sposób by nadać ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego i nauki prawo do zawierania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników publicznych szkół wyższych.

Zakopane, 27 maja 2022 r. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

STANOWISKO Nr 1

ws. wezwania Zarządu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie do podjęcia dialogu i rozwiązania napiętej sytuacji w przedsiębiorstwie

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w pełni popiera działania Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa oraz Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Wodach Polskich, polegające na domaganiu się realizacji żądań określonych w sporze zbiorowym, który trwa od sierpnia 2018 roku.

Krajowy Zjazd Delegatów domaga się od Ministra Infrastruktury i Prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie natychmiastowych działań, prowadzących do zakończenia konfliktu pomiędzy NSZZ „Solidarność” a Prezesem Wód Polskich oraz zaprzestania szykanowania, szkalowania dobrego imienia oraz lekceważenia jedyne reprezentatywnego związku zawodowego jakim jest NSZZ „Solidarność”.

Zakopane, 27 maja 2022 r.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Pamiętać o fundamentach

► *cd. ze str. 3*

starczają, nawet i Czarnogóra to jest za mało. Ja tego nie neguję, tylko chcę pokazać, że to są czynniki, że traci się to poczucie konieczności życia w tej wspólnotce, żeby zapewnić sobie lepsze warunki i ograniczyć zagrożenia. A one będą zawsze, tak jak teraz.

Czy nie uważasz, że niektóre związki zawodowe, jak Agrounia czy Inicjatywa Pracownicza, obecnie się bardzo radykalizują i dlatego też zdaniem części opinii publicznej opinia o związkach zawodowych jest zła? Media taki obraz związków zresztą kreują.

To nie są działania stricte polskie. One mają wzorce z Europy, gdzie walczone z podłymi kapitalistami. To przynajmniej 30 lat temu spotykałem się z sytuacją w Belgii, kiedy wylewano gnojowicę na szosę. To nie jest wzorzec, który u nas istniał. Te protesty miały swoje podłoże w drastycznie innych warunkach, jakie tam panowały. Kiedy nawiązaliśmy współpracę ze związkami w Charleroi, to przy pierwszej wizycie pokazywali nam zdjęcia z lat 60., kiedy zamykano tam kopalnie i huty, gdzie do robotników na ulicy strzelano. To była wielka tragedia, do tego kilkudziesięcioprocentowe bezrobocie i nie było programów, które by ludziom pomagały. To tłumaczy drastyczność tych reakcji.

U nas tego dramatyizmu nie ma. Sytuacja może być rozwiązywana inaczej. Za mało przykładu się u nas uwagi do dialogu, dotyczy to zarówno strony związków zawodowych, jak i strony władz oraz przedsiębiorców.

Miałem okazję kilka razy być mediatorem w sporach zbiorowych i moja rola polegała m.in. na tym, by strony nie traktowały siebie jak przestępców, żeby uznały, że jedna i druga nie ma złych intencji, tylko inne interesy. Jeśli się siada do stołu i uznaje dobrą wolę, to można dojść do porozumienia. Wiele rzeczy można uzgodnić na polu dialogu, a nie w formie drastycznych protestów.

Czy te radykalne związki dorównują Solidarności?

Mam też taką myśl, przed którą się bronię, czy te wszystkie inspiracje ich działań na pewno pochodzą od nich samych, czy też nie pochodzą z zewnątrz, spoza Polski, jako element destabilizacji sytuacji w kraju. Nie mam możliwości sprawdzenia tego, ale patrząc całościowo, myślę, że takie postępowanie jest na rękę różnego rodzaju grupom interesu spoza Polski.

Wracając do ostatniego zjazdu, chcę Cię spytać o te dokumenty, które na tym WZD nie zostały przyjęte. Mam tu na myśli propozycje zapisu do ustawy o związkach zawodowych o korzyściach, jakie łączą się z wynegocjowanymi porozumieniami, z których korzystają wszyscy pracownicy, niezależnie od przynależności związkowej, a przecież koszty negocjacji ponoszą związki zawodowe.

To jest bardzo poważny problem. Powszechna postawa jest taka, że kiedy związek wynegocjuje podwyżkę, każdy ma z tego korzyść. Osoby nienależące do związku argumentują, po co mam się zapisywać do związku, skoro i tak to załatwicie. Wygląda na to, że członkowie Związku kupują od Solidarności poprzez swoją składkę określoną usługę, natomiast w stosunku do pozostałych

my prowadzimy działalność charytatywną. Nasi ludzie płacą, a my to rozdajemy tym, którzy mają nas w nosie. To jest moim zdaniem drastycznie niesprawiedliwe. I dlatego taką propozycję złożyłem, żeby przynajmniej ci, którzy nie należą do związku, który tę podwyżkę wynegocjował, na jego rzecz płacili chociaż część poniesionych kosztów. Trzeba pamiętać, że nasze zdolności negocjacyjne polegają na tym, że mamy opłacanych ekspertów, że sami przechodzimy szkolenia, które są kosztowne, że korzystamy z ekspertyz, które są bardzo drogie, lobujemy zmiany negocjacyjne, a to wszystko generuje duże koszty.

Nie było tutaj zrozumienia. Użyto argumentu, moim zdaniem nie fair, że pobranie tej części kosztów od osób niebędących członkami związku byłoby elementem komercyjnym. Drugi argument był taki, że jeżeli tak by się stało, to przedsiębiorcy nie będą delegować działaczy związkowych do pracy w związku przy odpowiedniej liczbie członków związku.

To jest, według mnie, głębokie niezrozumienie problemu, bowiem wprowadzenie uczestnictwa chociażby w części kosztów porządkuje relacje w zakładzie pracy, ułatwia przedsiębiorcy zarządzanie i stwarza przewidywalność działań. Wprowadzenie tej opłaty przecież przedsiębiorcy nic nie kosztuje, bo on w tym nie partycypuje.

Następny zjazd już będzie wyborczy, ale może do tej sprawy jeszcze wrócisz?

Nie będzie dla mnie już kolejnego zjazdu. Ja już nie będę kandydował. Trudno, żeby człowiek, który ma tyle lat co ja, był przedstawicielem ludzi pracujących, skoro ja od wielu lat jestem emerytem.

Kierujesz jednak jedną z największych organizacji związkowych w Politechnice Wrocławskiej.

I to też się musi zmienić. Muszą pracujący przejąć i tę funkcję oraz wziąć odpowiedzialność za Związek.

Skoro deklarujesz, że już nie będziesz kandydował, podziel się swoimi radami dla młodszych związkowców. Co powinni robić, żeby związek zawodowy w swoim działaniu był skuteczny?

Moim zdaniem trzeba bardzo silny akcent położyć na świadomość, na fundamenty działania związku. Nie aspekty ekonomiczne są najważniejsze, tylko jakim wartościom hołdujemy. Trzeba nauczyć się przedkładać uznanie wartości nad praktyczne działanie. Jeżeli mówimy i patrzymy na nasz zjazd, na nasz statut, że naszym zadaniem jest obrona godności pracownika, to trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy godność pracownika. To nie jest tylko i wyłącznie kasa, chociaż absolutnie ona tam jest. Godziwa zapłata za pracę jest jednym z elementów poszanowania godności, ale jest cały wachlarz różnych rzeczy, to jest również uznanie prawa do życia, prawa do wypoczynku, prawa do rodziny czy prawa do partycypacji zawartego w społecznym nauczaniu Kościoła. Trzeba zachęcać ludzi do aktywności, żeby robili to, co mogą robić, a których jednak się nie podejmują.

Rozmawiał

Janusz Wolniak

Wrocław, 6 czerwca 2022 r.

Presja ma sens

Dobre wieści płyną z Essity Operations Poland Sp. z o.o. w Oławie, gdzie po dużej pikiecie poprawiła się sytuacja organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”. W połowie października zeszłego roku około 150 związkowców (na tyle pozwały covidowe obostrzenia) wzięło udział w proteście Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” pod siedzibą firmy Essity Operations Poland Sp. z o.o. w Oławie. Związkowcy w ten sposób chcieli wyrazić swój sprzeciw wobec łamaniu praw pracowniczym i braku dialogu w tej firmie. Dziś, kilka miesięcy po tym wydarzeniu, z Essity Operations Poland Sp. z o.o. płyną do nas pozytywne sygnały.

– Przybyliśmy tu, ponieważ są tu łamane prawa pracownicze i związkowe. Chcemy zaprotestować przeciwko złemu wydatkowaniu środków

z funduszu socjalnego, chcemy rozmawiać, w jaki sposób powinien być wybierany przedstawiciel załogi do Europejskiej Rady Zakładowej. A przede wszystkim protestujemy przeciwko uniemożliwieniu kontaktu przewodniczącego Solidarności z pracownikami zakładu, z naszymi członkami. Przyjechaliśmy pokojowo, chcemy rozmawiać, ale ten dialog jest utrudniony. Przerzucamy się pismami, nasze argumenty nie są wysłuchiwane – usłyszeliśmy w trakcie jednej z przemów podczas październikowej manifestacji.

O to, jak obecnie wygląda sytuacja w firmie, zapytaliśmy Andrzeja Kozłowskiego, przewodniczącego komisji zakładowej w Essity Operations Poland Sp. z o.o., pełniącego również funkcję społecznego inspektora pracy w tym zakładzie.

Pracodawca zaprzestał utrudniać wykonywania działalności

związkowej, pracownicy przestali być dezinformowani zmanipulowanymi wiadomościami. To dla nas duży sukces, bo zaprzestanie przez pracodawcę tej działalności wpływa na nas korzystnie, członkowie przestali się wypisywać ze związku, wcześniej straciliśmy część związkowców. Teraz znów przyjmujemy nowych członków. Pracownicy przestali się obawiać zapisywać do NSZZ „Solidarność”. Oczywiście nie jest to lawina, ale bardzo ważne jest to, że ustało wypisywanie się. Ważne, że odbudowujemy straty. Mamy wsparcie Zarządu Regionu Dolnośląskiego NSZZ „Solidarność”, Sekretariatu



Akcja pod Essity, październik 2021

Przemysłu Chemicznego, ale jestem również przedstawicielem pracowników w Europejskiej Radzie Zakładowej. To też przyczyniło się do tego, że pracodawca zmienił podejście – usłyszeliśmy.

– Kończymy już prace nad nowym regulaminem zakładowego funduszu świadczeń socjalnych to też sukces, od 2018 r. próbowaliśmy go zmienić. Do tej pory nie udało się, teraz pracodawca w szybkim tempie chce podpisać porozumienie z nami. W dużej części regulamin ten jest napisany po naszej myśli. Do podpisania dojdzie w ciągu najbliższych dni. Jesteśmy z tego zadowoleni. Uważam, że na decyzję pracodawcy w dużej mierze wpłynęło wsparcie zarządu regionu

Rady Zakładowej rozmawialiśmy z przełożonym naszego prezesa, panem Antonio Zanframundo, który zapewnił nas, że pomoże nam odbudować dialog w naszym zakładzie pracy – dodaje Andrzej Kozłowski.

Sytuację w firmie komentuje dla nas również Bogusław Jurgielewicz, członek Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

– Bardzo ważne jest, żeby usiąść do stołu, żeby rozmawiać i nie było konieczności robienia pikiet, protestów czy innych form nacisku na to, by nastąpiło to, co jest oczywiste – czyli dialog, szczególnie w firmach zagranicznych, w tym wypadku szwedzkiej. Jeśli chodzi o firmę Essity i działalność związku



Akcja pod Essity, przemawia Bogusław Jurgielewicz, październik 2021

i moje członkostwo w Europejskiej Radzie Zakładowej. Oczywiście są pewne problemy, jesteśmy w sporze zbiorowym, po mediacjach. W zeszłym miesiącu podpisaliśmy protokół rozbieżności, mediacje nie udały się. Kolejny najbliższy etap to rozpoznanie referendum strajkowego, prawdopodobnie zrobimy to we wrześniu, ponieważ chcemy na Europejskiej Radzie Zakładowej porozmawiać z władzami, czy chcą iść w tym kierunku. Być może dadzą zielone światło do tego, by zarząd w Oławie usiadł z nami i porozmawiał na temat wyjścia ze sporu zbiorowego już poza mediacjami, tak byśmy nie musieli tego referendum robić. Nadzieję daje to, że podczas ostatniej Europejskiej

– szychy, nieakceptowanie przedstawicielstwa w Europejskiej Radzie Pracowników, sprawy związane z funduszem socjalnym, uważam, że w tej sytuacji protest był potrzebny i przyniósł przynajmniej w części oczekiwany efekt. Będziemy dalej przyglądać się sytuacji w firmie, prezydium zarządu regionu monitoruje organizację zakładową, jesteśmy w stałym kontakcie z przewodniczącym. Jest tam oczywiście wiele rzeczy do poprawy, dialog trzeba cały czas pielęgnować, ale trudne początkowe relacje zostały przerwane i obecnie można powiedzieć, że jest obrany dobry kierunek, aby wzmocnić dialog w firmie – ocenia Bogusław Jurgielewicz.

MATEUSZ KOSIŃSKI, TYSOL.PL



TEATR POLSKI
T[pl]
WROCŁAW

RAY COONEY

30 LAT
NA DESKACH
TEATRU POLSKIEGO

MAYDAY
REŻ. WOJCIECH POKORA

SPEKTAKLE

25.06.22 SOBOTA 19:00

26.06.22 NIEDZIELA 19:00

Duża Scena im. Jerzego Grzegorzewskiego

SZCZEGÓŁOWE INFO: WWW.TEATRPOLSKI.WROC.PL

Dla członków NSZZ „Solidarność” oraz ich rodzin 30% zniżki na bilety na wszystkie spektakle Teatru Polskiego we Wrocławiu. Zakupu można dokonać w kasie Teatru za okazaniem aktualnej legitymacji.

6

Dolnośląska Solidarność

Nr 6 (442)

Patron Solidarności w Międzylesiu

Relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona Solidarności, zostały uroczysto wprowadzone w sobotę 28 maja do świątyni w Międzylesiu. Po mszy św. w tamtejszym kościele parafialnym procesyjnie relikwie zostały przeniesione do kościoła pw. św. Jana Pawła II. Mszy przewodniczył ks. bp senior Ignacy Dec.



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Poczet sztandarowy Regionu podczas uroczystości

Podczas kazania biskup senior szczególnie przypomniał postać błogosławionego, który w tym roku obchodziłby złoty jubileusz kapłaństwa. Ksiądz Jerzy Popiełuszko jako męczennik jest najbliższym naszego Stwórcy podkreślił.

Biskup Dec wspominał, swoje doświadczenie z obowiązkową służbą wojskową. W tych czasach również ksiądz Jerzy trafił do specjalnej jednostki „kleryckiej”, w której metodycznie zachęcano do porzucenia święceń. Chociaż był słabego zdrowia, w stanie wojennym wykazał się siłą wiary, ducha i intelektu. Rozumiał ludzi. W rodzinnym domu widział biedę i ciężką pracę. Wspierał pracowników służby zdrowia, hutników, ludzi kultury. Jego posługa w parafii św. Stanisława Kostki to dawanie ludziom miłości i nadziei, dlatego dzisiaj Solidarność z przewodniczącym Kimso tak o męczenniku pamięta.

w gazetach i telewizji. Te szczegóły przypominały kaznodziei zbrodnie, które dzieją się aktualnie w Ukrainie.

Kulturę europejską przez stulecia tworzyli męczennicy. Ksiądz Jerzy za świętym Pawłem powtarzał, aby zło dobrem zwyciężać. My też żyjemy w czasach obrony podstawowych wartości ewangelicznych i ludzkich. Dobrze, że możemy odwoływać się do wstawiennictwa błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.

Obok kościoła został posadzony dąb „Wolności i Solidarności”. Sadzonkę drzewa wkopali w ziemię dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu Tadeusz Łozowski oraz przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso.

Odsłonięcia tablicy poświęconej ks. Popiełuszce dokonali: siostrzenica ks. Jerzego Popiełuszki Grażyna Siemion, uzdrowiony za

jego wstawiennictwem Krzysztof Paziewski, podporucznik Armii Krajowej Tytus Wyczalek oraz przewodnicząca koła Sybiraków w Międzylesiu Maria Janczak.

Licznie zebrani mieszkańcy oraz działacze Solidarności uczestniczyli później w wydarzeniu – „Lasy Państwowe dla Niepodległej Ojczyzny” oraz okolicznościowym pikniku zorganizowanym przez Wojsko Polskie i Nadleśnictwo Międzylesie. Decyzją ministra obrony narodowej Kazimierz Kimso odznaczony został Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.



FOT. KRZYSZTOF TARNAWSKI

Przewodniczący ZR Kazimierz Kimso i sekretarz Grzegorz Makul



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Kościół pw. św. Jana Pawła II

Jak podawał lokalny portal 24koldzko.pl po głównych uroczystościach wystartował bieg pamięci żołnierzy wyklętych, który odbył się pod hasłem „Zło dobrem zwyciężaj”. Podczas pikniku swoje stoiska prezentowały m.in. Nadleśnictwa Jugów, Międzylesie i Bystrzyca Kłodzka. Kto chciał, mógł zakupić sadzonki drzew, wziąć udział w grach edukacyjnych, poznać ciekawostki przyrodnicze czy dowiedzieć się, jak legalnie i bezpiecznie przemocować w lesie.

Swoje stoiska prezentowały również cieszące się ogromnym zainteresowaniem: mobilny punkt rekrutacyjny Wojskowego Centrum Rekrutacji z Kłodzka wyjaśniający wielu zainteresowanym, czym jest dobrowolna zasadnicza służba wojskowa, 22. Karpacki Batalion Piechoty Górskiej i 16. Dolnośląska Brygada Obrony Terytorialnej prezentujące pojazdy wojskowe i używaną broń krótką i długą, Pułk Reprezentacyjny Wojska Polskiego z Warszawy i Wydział Żandarmerii Wojskowej we Wrocławiu, który ściągał uwagę symulatorami pojazdów bojowych.

Organizatorem wydarzenia było Nadleśnictwo Międzylesie, a współorganizatorem Ministerstwo Obrony Narodowej, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu oraz Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

TB

Dokumenty XXX KZD

APEL Nr 1 XXX KZD

ws. uwolnienia liderów i członków Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych (BKDP)

19 kwietnia 2022 roku doszło do zatrzymania na Białorusi naszych przyjaciół, ponad dwudziestu liderów i członków Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych. Wielu z nich do dziś nie zostało uwolnionych, w tym Przewodniczący BKDP Aliaksandr Jaraszuk i Wiceprzewodniczący BKDP Sierhiej Antusiewicz. Podstawą zatrzymania są rzekome przygotowania działań, które poważnie naruszają porządek publiczny.

Jednocześnie, od września 2021 roku w areszcie śledczym przebywa dziewięciu pracowników dużych przedsiębiorstw państwowych. Większość z nich należy do BKDP. Czekają na nich wyroki kilkudziesięciu lat więzienia. Zarzut to zdrada państwa i utworzenie grupy ekstremistycznej, choć jedynie organizowali pomoc dla represjonowanych pracowników i omawiali scenariusze możliwych strajków w zakładach pracy.

Bestialski reżim Łukaszenki rozpętał wojnę z niezależnym i demokratycznym ruchem związkowym. Powszechnie stały się znane z historii NSZZ „Solidarność” represje i utrudnianie

działalności związkowej. Stale inicjowane są sprawy karne i aresztowania. To wszystko po to by całkowicie zniszczyć wolne związki zawodowe na Białorusi.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” kategorycznie potępia te działania. Stanowią brutalne pogwałcenie fundamentalnych praw człowieka. Zatrzymanie przywódców i członków BKDP jest oznaką słabości nielegalnej i skompromitowanej władzy białoruskiej, która w odpowiedzi na coraz większy sprzeciw społeczny wobec swoich przywódców politycznych zaostrza represje i przemoc. Podkreślamy nasze pełne poparcie dla społeczeństwa Białorusi, które domaga się podstawowych swobód demokratycznych.

Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wyraża solidarność z naszymi przyjaciółmi z BKDP i żąda natychmiastowego uwolnienia liderów i członków Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych. Związek domaga się również wycofania bezpodstawnych zarzutów postawionych zatrzymanym i jednoznacznie potępia zamach dyktatorskiego reżimu na fundamentalne prawa dotyczące działalności związków zawodowych.

Zakopane, 27 maja 2022 r.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Ich idea była Polska niepodległa

Kulminacyjną częścią obchodów 40. rocznicy powstania Solidarności Walczącej były uroczystości wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności działaczom opozycji niepodległościowej, które odbyły się we Wrocławiu i w Wałbrzychu.

Podczas uroczystości wręczono odznaczenia państwowe, stowarzyszenia SW, złożono kwiaty na skwerze Kornela Morawieckiego, odsłonięto wystawę o Kornelu Morawieckim w USA, odbyła się dyskusja panelowa, zebranie członków SW, koncert i spotkanie przy grillu.

Specjalnym gościem wrocławskich uroczystości był premier RP Mateusz Morawiecki, syn założyciela Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego.

We Wrocławiu w imieniu prezydenta Andrzeja Dudy odznaczenia wręczył zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Mateusz Szpytma. Uroczystość miała miejsce w siedzibie Regionu Dolny Śląsk we Wrocławiu. Jako pierwszy głos zabrał Mateusz Morawiecki. Podkreślił, że Solidarność Walcząca wydobywała z ludzi to, co najlepsze. Mimo różnicy poglądów czy pochodzenia była miejscem współpracy wielu osób. Główną jej ideą była Polska niepodległa, ale także solidarna oraz działająca na rzecz interesów państw sąsiadujących. Niemyśląca tylko o sobie, ale także o innych.

Po wręczeniu odznaczeń głos zabrał dr Mateusz Szpytma, wiceprezes IPN. Zaznaczył, że Solidarność Walcząca była szczególnym celem do wyeliminowania dla

Krzyżem Wolności i Solidarności we Wrocławiu zostali odznaczeni:

Krzysztof Biezuński
Jarosław Broda
Marian Cieślakowski
Dorota Dejneka
Małgorzata Jaśkiewicz
Tadeusz Kuranda
Robert Maurer
Anna Michalczyk
Anna Morawiecka
Wojciech Myślecki
Mariusz Sokołowski
Jarosław Twardowski
Arkadiusz Urban
Izabella Wawrzeń

Krzyżem Wolności i Solidarności w Wałbrzychu zostali odznaczeni:

Andrzej Piątek
Jerzy Szymczyk
Pośmiertnie:
Stanisław Helski
Wojciech Szewczuk



Zbigniew Jagiełło, prezes Stowarzyszenia Solidarność Walcząca

władz PRL. Działanie w tej organizacji było dla jej członków powodem aresztowań, pobić i prześladowań. Z kolei przykłady bl. ks. Jerzego Popiełuszki czy Piotra Bartoszcze pokazują, że niejednokrotnie działania dla opozycji kończyły się śmiercią z rąk reżimu komunistycznego. Na koniec wiceprezes IPN ponownie podziękował odznaczonym i ich rodzinom, które razem z nimi dzieliły trud walki o wolną Polskę.

– Dziś, w czwartej dekadzie wolnej Polski, najwyższy czas oddać hołd niekwestionowanym bohaterom – powiedział dr Mateusz Szpytma, zastępca prezesa IPN.

Do zgromadzonych zwrócił się także obecny na uroczystościach Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski. Stwierdził, że działacze Solidarności Walczącej nauczyli go dwóch niezwykle ważnych postaw. Pierwszą z nich było nabranie dystansu do tego, co się dzieje, by ze spokojem oczekiwać przyszłych wydarzeń. Drugą – uzmysłowienie, że realizm w polityce może ocierać się o marzenia. Wojewoda dolno-

śląski wyraził podziw, że działania Solidarności Walczącej zakończyły się wielkim sukcesem: Rzeczpospolita odzyskała pełnię wolności, przywódca Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki został Marszałkiem Seniorek Sejmu VIII kadencji, Armia Czerwona opuściła granicę Polski, a wiele krajów naszego regionu odzyskało suwerenność. Każda z tych idei była warta krata w czasach PRL, a teraz jest rzeczywistością.

Z kolei w imieniu odznaczonych głos zabrał Jarosław Broda. W przemówieniu wezwał swoich kolegów do wielkiego dziękczynienia. Przede wszystkim Bogu za to, że on i jego koledzy mogli wziąć udział w wielkiej sztafecie pokoleń, które służyły Rzeczpospolitej, ale także za to, że w godzinie próby zachowali się przyzwoicie.

Następnie zgromadzeni udali się na skwer Kornela Morawieckiego, który znajduje się u zbiegu ulic Śródkowej i Szczepińskiej we Wrocławiu. Tutaj odsłuchano przemówienia Kornela Morawieckiego

z 12 listopada 2015 r., które wygłosił jako Marszałek Senior podczas pierwszego posiedzenia Sejmu VIII kadencji. Następnie złożono kwiaty. Kolejne punkty sobotnich uroczystości miały miejsce w Centrum Historii Zajezdnia.

Podczas obchodów 40. rocznicy SW we Wrocławiu celebrowano nie tylko historię, ale odnoszono się też do czasów współczesnych.

SW działa dalej jako stowarzyszenie. Podczas spotkania w Centrum Historii Zajezdnia obecny prezes Zbigniew Jagiełło złożył sprawozdanie z rocznej działalności organizacji, ukazując, jak wiele działań podjęto mimo trudnych czasów pandemii i wojny.

Na internetowej stronie stowarzyszenia można zapoznać się z wszystkimi wydaniem tygodnika z czasów funkcjonowania reżimu komunistycznego.

Prezes przypomniał też, że najważniejszym wydarzeniem roku 2021 dla środowiska SW było otwarcie Muzeum Solidarności Walczącej jako wystawy stałej w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie w przy ulicy Rakowieckiej w byłej katowni UB.

Działacze SW uczestniczyli w różnych miejscowościach w wydarzeniach patriotycznych. Kontynuowano również działalność wydawniczą. Wydano książkę dr Krzysztofa Kunerta „Wrocławskie Rodziny Wyklęte. Od Bitwy Warszawskiej do Solidarności”, gdzie znalazły się historie patriotycznych rodzin, np. Lazarowiczów. Wychodziło też cały czas pismo założone przez Kornela Morawieckiego „Gazeta Obywatelska”.

We Wrocławiu powstały Krasnoludki Solidarności Walczącej. Zostały stworzone i sfinansowane przez wrocławskich przyjaciół SW.



Są to Zadymek (przy moście Grunwaldzkim), Eterek (przy ul. Świdnickiej), Poligrafek (Centrum Historii Zajezdnia) i Konspirek (Zaułek Solny przy restauracji Konspira). Organizatorem tej akcji był Maciej Bluj wspierany przez Waldemara Krasa i Mariusza Mieszkałskiego.

Dzięki wysiłkom Alicji Grzymalskiej (i jej zespołu filmowego) powstały filmy wizytówki działaczy SW: Zofii Maciejewskiej, Heleny Lazarowicz, Grażyny Walczak, Krystyny Oziewicz, Mirosławy Kondratowicz, Iwony Kondratowicz, Wojciecha Myśleckiego Tadeusza Piątka, Wojciecha Winciora, Wojciecha Stando i Mikołaja Iwanowa.

Alicja Grzymalska zrealizowała również film poświęcony Kornelowi Morawieckiemu „Solidarność Walcząca to takie moje życie wieczne”. Dzięki staraniom Pawła Błażewicza Instytut Pamięci Narodowej wydał grę komputerową „Solidarność Walcząca”.

Kontynuowana jest też akcja organizacji turnusów wypoczynkowych dla byłych działaczy SW i indywidualne wsparcie, a dzięki Tadeuszowi Piątkowi cały czas kontynuowana jest też akcja oznaczania grobów członków SW.

W czasie zebrania odbyła się też debata o tym, jak dzisiaj z perspektywy czasu wyglądają idee SW. Do rozmowy zaproszono Annę Morawiecką, córkę Kornela Morawieckiego i działaczkę SW, prof. Wojciecha Myśleckiego, także działacza SW, analityka, nauczyciela akademickiego oraz dr. Łukasza Kamińskiego, historyka z Uniwersytetu Wrocławskiego.

– Można wyróżnić wątki ideowe, które kojarzą się z nurtami politycznymi, np. z republikanizmem. Ale wydaje mi się, że powinniśmy patrzeć w dużo większym stopniu na program wyrosły z doświadczenia historycznego – mówił dr Łukasz Kamiński.

cd. na str. 10 ►



Premier z odznaczonymi działaczami Solidarności Walczącej



Uroczystości sierpniowe

- 26.08.2022 r. 17:00 Koncert wROCK for Freedom – Punks not dead! na terenie Centrum Historii Zajezdnia, Wrocław, ul. Grabiszyńska 184. Wystąpią zespoły: THE EXPLOITED, DEZERTER, KSU. Informacja o biletach – patrz obok.
- 27.08.2022 r. 17:00 Koncert wROCK for Freedom – Legendy polskiego rocka na terenie Centrum Historii Zajezdnia, Wrocław, ul. Grabiszyńska 184. Wystąpią: KRZYSZTOF CUGOWSKI z Zespołem Mistrzów, URSZULA, KOBRANOCKA. Informacja o biletach – patrz obok.
- 28.08.2022 r. 10:00 Żłózenie kwiatów na grobach śp. Kazimierza Michalczyka, Piotra Bednarza i Marii Zapart na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.
- 12:00 Msza święta w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy Al. Pracy 26.
- 13:30 Żłózenie kwiatów pod tablicą Solidarności przy ul. Grabiszyńskiej 184.
- 31.08.2022 r. 12:00 Otwarcie wystawy „Patron Solidarności – bł. ks. Jerzy Popiełuszko” w Klubie Muzyki i Literatury, Wrocław, pl. Kościuszki 10.
- 10.09.2022 r. 9:00 XXX Bieg Solidarności – Hotel „Wodnik”, Wrocław, ul. Na Grobli 28



wROCK for Freedom 2022

PUNKS NOT DEAD

**THE EXPLOITED
DEZERTER
KSU
LENIWIEC**

26.08.22 godz. 17.00

**CENTRUM HISTORII ZAJEZDNIA
ul. Grabiszyńska 184 Wrocław**

wROCK for Freedom 2022

LEGENDY POLSKIEGO ROCKA



**KRZYSZTOF
CUGOWSKI
z Zespołem Mistrzów
URSZULA
KOBRANOCKA**

27.08.22 godz. 17.00

**CENTRUM HISTORII ZAJEZDNIA
ul. Grabiszyńska 184 Wrocław**

Bilety dla członków Związku (w cenie 50 zł na jeden koncert) są do nabycia w Sekretariacie Regionu Dolny Śląsk NSZZ "Solidarność" pok. 124 u kol. Karoliny Tomczak – tel. 605 067 077 w dniach 20.06. – 8.07.2022 oraz 4–25.08.2022 r.

Sytuacja pracownika po rozwiązaniu bądź wypowiedzeniu umowy o pracę



Pracownik, z którym pracodawca rozwiązał stosunek pracy lub go wypowiedział, może złożyć odwołanie do Sądu Pracy, jeśli uzna, że wręczone wypowiedzenie:

- naruszało przepisy o wypowiedzeniu umów,
 - było nieuzasadnione (dotyczy tylko umów na czas nieokreślony).
- Jeśli pracownik zatrudniony był na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, odwołując się do sądu, może wystąpić:
- o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne, jeżeli nie upłynął jeszcze okres wypowiedzenia,
 - o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach, jeżeli okres wypowiedzenia już upłynął,
 - o odszkodowanie od pracodawcy.

Wyłącznie o odszkodowanie mogą ubiegać się pracownicy, którym pracodawca wadliwie wypowiedział umowę o pracę na okres próbny lub na czas określony, nie mogą oni natomiast występować o przywrócenie do pracy.

Wyjątkiem w takim przypadku jest wypowiedzenie umowy na czas określony otrzymane przez pracow-

nicę w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego albo pracownika wychowującego dziecko w okresie korzystania przez niego z urlopu macierzyńskiego.

Zwolniony pracownik nie chcąc pozostawać całkowicie bez środków do życia, po odwołaniu się do Sądu Pracy może poszukać sobie na czas trwania procesu pracę u innego pracodawcy lub zarejestrować się w Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna. Jeśli osoba taka uzyska prawo do zasiłku dla bezrobotnego, może bez obawy jego zwrotu taki zasiłek pobierać aż do momentu wygrania procesu przywracającego do pracy i zgłoszenia gotowości niezwłocznego podjęcia pracy w ciągu siedmiu dni od przywrócenia do pracy lub nawet po tym terminie, jeśli jego przekroczenie nastąpiło z przyczyn od niej niezależnych. Termin ten biegnie od dnia, w którym uprawomocniło się orzeczenie przywracające pracownika do pracy. Orzeczenie przywracające pracownika do pracy nie unieważnia bezprawnego oświadczenia pracodawcy z mocą wsteczną od momentu, w którym oświadczenie to zostało przez niego

złożone, przywraca jednak stosunek pracy od dnia, w którym został spełniony ustawowy warunek zgłoszenia przez pracownika gotowości do pracy w związku z prawomocnym orzeczeniem (art. 48 par.1 KP).

A zatem od momentu rozwiązania stosunku do pracy do dnia prawomocnego orzeczenia przywracającego do pracy osoba ta była osobą bezrobotną, a więc miała prawo zarejestrować się w Urzędzie Pracy i pobierać zasiłek dla bezrobotnych. Podejmując pracę w wyniku przywrócenia, ma obowiązek poinformowania Urzędu Pracy, który dokonuje jego wyrejestrowania. Pobieranie wcześniej zasiłku nie będzie zobowiązana zwracać, chociaż zdarzały się przypadki, że niektóre urzędy domagały się ich zwrotu, ale takie postępowanie jest niezgodne z obowiązującymi przepisami. Stanowisko takie zajął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z 2 lutego 2010 r. (sygn. III SA/Lu 439/09). Należy mieć na uwadze, na co zwrócił uwagę Wojewódzki Sąd Administracyjny, że odtworzenie stosunku pracy na podstawie wyroku przywracającego nie nastę-

puje automatycznie. Artykuł 48 § 1 kodeksu pracy stanowi jasno, że wyrok taki musi się uprawomocnić, a pracownik musi zgłosić gotowość niezwłocznego podjęcia zadań w ciągu siedmiu dni od przywrócenia. Pracownik dopiero po zgłoszeniu gotowości do pracy ponownie nawiązuje stosunek pracy.

Uprawnienia i obowiązki pracownika po zakończonym procesie

W zależności od sposobu rozwiązania umowy przy wypłacie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy mają zastosowanie:

- art. 47 KP, który mówi, iż wynagrodzenie takie należy się nie więcej niż za 2 miesiące, a gdy okres wypowiedzenia wynosił 3 miesiące – nie więcej niż za 1 miesiąc lub
- art. 57 KP – przy rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia pracownikowi należy się wynagrodzenie nie więcej jednak niż za 3 miesiące i nie mniej niż za 1 miesiąc.

Przepisy te w dalszej swojej treści odnoszą się również do pracowników chronionych, o których

mowa w art. 39, albo z pracownicą w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego, ojcem wychowującym dziecko lub pracownikiem – innym członkiem najbliższej rodziny, o którym mowa w art. 175¹ pkt 3, w okresie korzystania z urlopu macierzyńskiego, albo gdy rozwiązanie umowy o pracę podlega ograniczeniu z mocy przepisu szczególnego, dają one wówczas możliwość otrzymania wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy.

Taki przepis szczególnie dotyczy m.in. osób upoważnionych do reprezentowania organizacji związkowej wobec pracodawcy lub osoby dokonującej za pracodawcę czynności w sprawach z zakresu prawa pracy, co wynika z art. 32 ustawy o związkach zawodowych.

Wracając ponownie do pracy należy pamiętać, że jeśli pracownik przebywał w czasie pozostawania bez pracy na zwolnieniu lekarskim i pobierał w tym okresie zasiłek chorobowy, to za okres ten nie może domagać się od pracodawcy wypłaty wynagrodzenia wynikającego z art. 47 i 57 KP.

CELINA KOBELAK-MAJCHRZAK

Ich idea była Polska niepodległa

► cd. ze str. 8

– Dla Kornela Morawieckiego źródłem inspiracji była po prostu Ewangelia, którą często przywoływał. Radykalizm przypisywany SW możemy postrzegać przez pryzmat radykalizmu ewangelicznego, czyli poświęcenia samego siebie dla innych – dodał dr Kamiński.

Anna Morawiecka przekonywała, że solidaryzm w jakimś stopniu ma miejsce dzisiaj, we współczesnej Polsce. Młode pokolenia wykazują go na co dzień, a bardzo wyraźnie można było go zobaczyć po wybuchu wojny na Ukrainie.

Morawiecka przypomniała jedno zdanie z przysięgi, którą składali członkowie Solidarności Walczącej. – Wtedy dla nas ważna była ta kwestia: „Przysięgam walczyć o solidarność między ludźmi i narodami”. To do nas należy realizowanie tej przysięgi dzisiaj.

Profesor Wojciech Myślecki podkreślił totalną kwestię solidaryzmu u Kornela Morawieckiego wynikającą ze swoich wcześniej-

szych doświadczeń. Nawiązał do pierwszej ulotki napisanej przez przywódcę SW, która stała się podstawą programu.

Podczas święta SW nie obyło też bez wzruszających chwil, kiedy na scenę w sali Centrum Historii Zajezdnia weszli Jan Pietrzak (satyryk, aktor, piosenkarz i publicysta) i prof. Stanisław Gebhardt (w latach II wojny światowej żołnierz Szarych Szeregów i Armii Krajowej). Zostali oni wyróżnieni Honorowymi Krzyżami SW. To odznaczenie nadawane jest osobom o szczególnych zasługach w walce o „Wolność i Solidarność między ludźmi i narodami”.

Jan Pietrzak przypomniał, jak w 2016 r. Kornel Morawiecki odbierał nagrodę jego fundacji „Żeby Polska była Polska”. Pamiętam, jak Kornel dopisał zwrotkę do mojej pieśni „Żeby Polska była Polska”. To szło tak: „Mamy pracę, wykształceniem pełni solidarne czyny. Mamy wolą i sumieniem kłaść tu mocne podwaliny” – wspominał Jan Pietrzak.

– Kiedy miałem 12 lat, wszedłem do podziemia harcerek w Krakowie. To był mój początek aktywnego działania z okupantem niemieckim. Naprawdę nie uwierzycie, ale ja się czuję wyjątkowo zaszczycony. Nigdy się nie spodziewałem, że pod koniec mojego życia spotkam się z ludźmi, którzy tak ofiarnie walczyli o Polskę. To przypomniło mi całe moje życie – stwierdził po wręczeniu odznaczenia prof. Stanisław Gebhardt.

Przypomnijmy, że historia Solidarności Walczącej zaczęła się 40 lat temu, 13 czerwca 1982 r., kiedy we Wrocławiu ukazał się pierwszy numer czasopisma „Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności Podziemnej”.

Założyciel Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki już od końca lat siedemdzie-

siątych uznawał budowanie sfery wolnego słowa za jedno z najważniejszych orężów walki z reżimem komunistycznym. Wydawał „Biuletyn Dolnośląski”, jedno z czasopism opozycji antykomunistycznej we Wrocławiu. Po wprowadzeniu stanu wojennego uniknął aresztowania i stanął po stronie tej części podziemia, która domagała się podejmowania zdecydowanych działań wymierzonych w system

komunistyczny i jego funkcjonariuszy. Jednym ze sposobów podtrzymywania oporu miały być masowe manifestacje.

Do tradycji Armii Krajowej nawiązywał symbol SW będący niemal kopią akowskiej „Kotwicy”. Znak Solidarności Walczącej stał się jednym z najczęściej pojawiających się na murach Wrocławia symboli oporu.

JANUSZ WOLNIAK



Jan Pietrzak i Stanisław Gebhardt odznaczeni Honorowymi Krzyżami Solidarności Walczącej



Udane zawody siatkarskie

Fruwające wysoko nad siatką dziewczęta, atrakcyjne nagrody dla zwycięzców. Siatkarski weekend w Strońskim Parku Aktywności „Jaskinia Niedźwiedzia” usatysfakcjonował miłośników tej popularnej dyscypliny sportu. Od piątku 3 czerwca do sobotniego popołudnia siatkarskie trójki dziewcząt (roczniki 2010/2011) rywalizowały

o zwycięstwo w SolidLas – Volley Cup. Turniej zorganizowany został przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych we Wrocławiu, Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność” oraz Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

W turnieju wzięło udział 11 zespołów i blisko 100 dzieci. Każda

z uczestniczek wyjechała z plecakiem i powerbankiem. Dodatkowo zespoły z miejsc 1–3 (także trenerzy) dostały markowe torby Adidas i Nike. Każdy zespół miał zapewniony dwudniowy pobyt w pięknym hotelu z pełnym wyżywieniem oraz wycieczkę nad zalew w Starej Morawie połączoną z ogniskiem i wspólną zabawą, a to wszystko na koszt organizatora.

Zwycięskie drużyny otrzymały puchar od m.in. przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności Kazimierza Kimso wręczony wraz z przedstawicielami Lasów Państwowych. Turniej wygrały dziewczęta z klubu UKS Gminy Miękinia 1.

– Znakomita promocja sportu, ale też i naszego Związku. Cieszy, że Solidarność wraz z Lasami Państwo-

wymi, stworzyła tak dobrą imprezę sportową – podsumował zawody przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso.

SolidLas Volley Cup sponzorowały Nadleśnictwa Bolesławiec, Głogów, Węgliniec i Żmigród. Partnerem zawodów była Fundacja Agencji Rozwoju Przemysłu.

MR

Ostateczna kolejność:

1. UKS Gminy Miękinia 1
2. SPS Zbąszynek
3. MMKS Kłodzko
4. AS Iłowa „Jaszczurki”
5. UKS Korol Wrocław
6. AZS AWF Wrocław 1
7. UMKS Volley Głogów 1
8. GKS Gaudia Trzebnica
9. UKS Gmina Miękinia 2
10. AZS AWF Wrocław 2
11. UMKS Volley Głogów 2



Emocjonujący pojedynek młodych siatkarek



Zwycięska drużyna UKS Gminy Miękinia 1



Stoisko Lasów Państwowych

FOT. ARCH.



30. BIEG SOLIDARNOŚCI



10.09.2022

UWAGA! Zapisy do wszystkich biegów przez internet!

Start i meta – Hotel „WODNIK” – Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

Pomaluj swój świat!

Miseczki do jedzenia ulubionego musli, filiżanki, kubki, pudełka na biżuterię, doniczki i figurki. Dzieci i młodzież z radością malują ceramikę podczas warsztatów. „Mamo, jakie to piękne” – wykrzykują z radością, gdy odbierają, wypalony już, gotowy przedmiot.

Wrocławską Malumikę, czyli miejsce, gdzie można nauczyć się malować ceramikę różnymi technikami, prowadzi pani Beata Orzechowska.

– Na co dzień pracuje jako naukowiec wirusolog, z organizmami, których nie widać – uśmiecha się

Oprócz malowania pędzlem poznamy tu wiele innych, ciekawych technik. Czy wiesz, jak powstają przepiękne wzory w kształcie pawich oczek? Jak namalować na półmisku galaktykę. Lub jak wykorzystać dmuchanie baniek, by ozdobić wazonik?

tematycznych poznają i odwzorowują technikę różnych ciekawych artystów: van Gogha, Klimta, Wyspiańskiego czy np. Mleczki.

Zafascynowani Wrocławiem i ci, którzy go odwiedzają, mogą na specjalnych warsztatach samodzielnie wykonać pamiątkę z tego mia-



Wrocławska Malumika

pani Beata. – Równowagą dla laboratoryjnej sterylności i bieli stały się dla mnie kolorowe szkliwa. Od półtora roku wraz z 14-letnią córką cieszę się z tego, jak organizowane przez nas warsztaty przynoszą ludziom radość. Wspiera mnie w tym profesjonalna kadra, artyści i ceramicy.

Galaktyka na półmisku

Przychodzą tutaj młodzież i dzieci, dobrze radzące sobie z malowaniem i takie, które malują mniej chętnie. Na wybranych przez siebie gotowych przedmiotach ceramicznych kreslą ulubione postaci z ulubionych bajek, filmów i gier komputerowych. Mniejsze dzieci chętnie kolorują szkliwami figurki zwierząt.



Jedna z prac ceramicznych powstałych w pracowni

– Przedmioty użytkowe możemy ozdobić różnymi rodzajami organicznych wzorów – mówi pani Beata. Można cieniować farby gąbką, mieszać szkliwa na palec i uzyskiwać efekt gradacji: od najciemniejszego do najjaśniejszego, ozdobić kubeczek wzorem koronki, odcisnąć kwiaty, wykonać imitacje marmuru czy agatu lub wydrapać coś wykalczką (technika sgraffito).

Filiżanka z van Goghem

Dla dzieci i młodzieży pracownicy Malumiki są przygotowujące liczne warsztaty.

Młodzi ludzie wraz z rodzicami mogą zainspirować się technikami znanych nurtów w sztuce lub artystów. Na cyklicznych warsztatach

sta. Malują wrocławskie kamienice, mosty, wzory folkowe, krasnale czy herb Wrocławia.

Są także warsztaty okazjonalne, jak np. te na Dzień Ojca, kiedy dzieci przychodzą wraz z tatą i wykonują dla niego kubek na prezent.

– Nie lada atrakcją są też organizowane raz w miesiącu warsztaty lepienia z gliny – mówi Beata Orzechowska, właścicielka. – Podobnie jak w przypadku ceramiki, prowadzący warsztat wyjaśniają techniki od początku.

Glinę lepi się palcami. Uczestnicy najpierw poznają materiał, potem tworzą projekt i demo próbne – by sprawdzić, czy ich projekt da się wykonać. Na kolejnych zajęciach lepią zaprojektowaną formę, a gdy wyschnie, pracownicy Malumiki ją wypalą, trzeba jeszcze raz przyjść i formę poszkliwić.

W ofercie są też warsztaty sensoryczne, podczas których pracuje się przede wszystkim palcami.

Rodzinne szkliwienie

Do Malumiki przychodzą już nawet 3–4-latki z rodzicami. Warto, jeśli tylko się wie, że dziecko jest już w stanie dłużej skupić się na malowaniu. Niektóre sześciolatki mogą już zostać na samodzielne warsztaty. W zajęciach z malowania ceramiki chętnie biorą udział także nastolatki. Przychodzą także całe rodziny, a po jakimś czasie do ma-

lowania przekonuje się np. babcia. Organizowane też są tu urodziny i różnego rodzaju uroczystości np. wieczory panieńskie.



Ciekawa propozycja na spędzenie wolnego czasu

Dzieci lubią tu przychodzić. Pracownia samodzielnego malowania ceramiki umożliwia im stworzenie czegoś wyjątkowego.

Prowadzący zajęcia dbają, by glinę pokryć odpowiednią liczbą warstw szkliwa. Zanim ją wypalą, nakładają też ostatnią bezbarwną warstwę. Dzięki temu własnoręcznie wykonane naczynia można śmiało wykorzystywać w kuchni: nie będą chłonać wody ani się brudzić.

Dziecięce arcydzieło

Na malowanie najlepiej przeznaczyć około dwóch godzin. Ich koszt uzależniony jest od formy. Wybiera-

cieszyć się wypalonym kubeczkem czy talerzykiem.

– Lubię ten efekt zaskoczenia i zachwyty przy odbiorze – uśmiecha się pani Beata. – Nawet mniej udane malunki po wypaleniu błyszczą się, nabierają kolorów i wyglądają przepięknie. „Nie przypuszczałem, że to tak ładnie będzie wyglądać”. Pastelowe i matowe szkliwa

po wypaleniu nabierają żywych, radosnych barw. I każdy rysunek staje się wtedy arcydziełem.

Czas na uważność

Zajęcia sprzyjają odłożeniu smartfona (choćby z tego powodu, że mamy brudne ręce) i integracji z rodzicami czy innymi towarzyszami zabawy.

– Malowanie ceramiki to nauka zarówno precyzji, jak też uważności – mówi Beata Orzechowska. – Trzeba dokładnie poszkliwić przedmiot aż trzema warstwami szkliwa. Mając wiele innych osób w tle, dzieci uczą, jak się wyciszyć i skupić na



Podczas warsztatów

my z półki przedmiot – w zależności od gustu i ceny. Warsztaty kosztują zaledwie o 10 zł więcej od ceny podanej przy przedmiocie.

To, jakie warsztaty mamy do wyboru, sprawdzimy na FB Malumiki. Możemy także wybrać się tu samodzielnie. Wystarczy upewnić się tylko wcześniej, czy w tym czasie nie planuje przyjść większa grupa. Panie prowadzące udzielają informacji o technikach i sposobach malowania także indywidualnie. A już po tygodniu będziemy mogli

zadaniu. W ten sposób kształtują w sobie uważność: zatrzymanie się na „tu i teraz”.

A pogłębione podczas malowania relacje są bezcenne.

DOROTA NIEDŹWIECKA

MALUMIKA
– kreatywne studio
malowania ceramiki dla każdego.
ul. W. Jagiełły 3/5 we Wrocławiu
728 401 209
Więcej informacji o warsztatach
na Fb Malumiki

Wrocław – Wenecja

Nadchodzi czas letniej kanikuly. Dni są coraz cieplejsze i dłuższe, ciężko wysiedzieć kilka godzin w pracy, a nasze myśli krążą wokół coraz to bliższych wakacji lub przynajmniej weekendowych wypadów. Jakiś czas temu otwarłem sezon wędrówek, odwiedzając po raz kolejny kilka moich ulubionych miejsc, które nigdy mi się nie znudziły. Ostatnim punktem w tej podróży była Wenecja. Ale – po kolei i nie za szybko.

Z Wrocławia popędziłem w stronę Wielkopolski. Pierwszy przystanek na trasie to niewielka wieś Zwola, praktycznie połączona z Zaniemyślem, leżąca około czterdziestu kilometrów od Poznania, nad Jeziorem Raczyńskim. Wsi od dawna właściwie już nie ma. W miejscu chłopskich chałup stały letniskowe dachy i domki poznańskich. Asfalt zastąpił piaszczystą drogę, a nad jeziorem postawiono całkiem miejskie kubły na śmieci i psie kupy. Jedyną pozostałością dawnej osady jest dziś budynek dawnej szkoły, w którym mieści się hotel.

Przed laty, jako młody człowiek, odkryłem w przydrożnym gąszczu kilka nagrobków z niemieckimi inskrypcjami. W późniejszym czasie szukałem ich kilkakrotnie, ale bezskutecznie. Teraz wykarczowano ów dziki las i ukazał się niewielki cmentarzyk wciśnięty między domki letniskowe. Cmentarz pochodzi

negu właściciela, hrabiego Edwarda Raczyńskiego herbu Nałęcz. Cóż to była za malownicza postać! Służył w armii napoleońskiej i w wojsku Księstwa Warszawskiego, kawaler orderu Virtuti Militari, autor i wydawca dzieł historycznych i źródłowych, członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, podróżnik i człek wielkiej fantazji. Na wyspie pośrodku jeziora kazał wybudować modrzewiowy Dom Szwajcarski, w którym pomieszkiwał i gdzie zapraszał przyjaciół między innymi na bitwy morskie. Tak, pan hrabia przy pomocy swoich ludzi przygotowywał coś w rodzaju dzisiejszych rekonstrukcji historycznych rozgrywanych na jego prywatnym jeziorze. Raczyński był ponadto autorem koncepcji budowy tzw. Złotej Kaplicy w katedrze poznańskiej. Niesłusznie oskarżony o nieprawidłowości i malwersacje podczas tych prac popadł w depresję. W styczniu 1845

grobowce. Na średzkim cmentarzu znajduje się też skromny grób z napisem „Marya Radziejewska, literatka. 1875–1911”. To jedna z miłości Henryka Sienkiewicza, nazywana czasem jego „czwartą Marią” – wielka namiętność autora Trylogii. Do Środy Wielkopolskiej, odległej od Zaniemyśla i Jeziora Raczyńskiego o kilkanaście kilometrów dotarłem samochodem, jednak miłośników bardziej klasycznego podróżowania namawiam do skorzystania ze średzkiej kolejki wąskotorowej. Kursuje w sezonie wakacyjnym między wspomnianymi dwoma miasteczkami, pokonując dystans 11 kilometrów w zawrotnym czasie 45 minut. Jeśli będziecie mieli szczęście, traficie na skład ciągnięty przez najprawdziwszą lokomotywę parową. W pobliżu tej trasy leżą



Koszuty, dwór szlachecki z XVIII w.



Rezerwat archeologiczny w Biskupinie

z XIX stulecia i kryje szczątki niemieckich osadników sprowadzonych przez zaborców na teren Wielkopolski.

Przetrwwały fragmenty kilkunastu nagrobków, pomników i dwa krzyże z napisami. Podczas pełni księżyca teren ten wygląda jak gotowa scenografia do filmu grozy albo ilustracja ze zbioru niesamowitych opowiadań. Niewiele wiadomo o mieszkańcach dawnej Zwoli oprócz tego, że trudnili się uprawą roli i rybołówstwem, a wioskę opuścili najprawdopodobniej w roku 1945.

Ich miejsce pochówku jest równie tajemnicze. O wiele więcej wiadomo o pobliskim jeziorze i leżącej na nim Wyspie Edwarda. Nazwa pochodzi od jej dziewiętnastowiecz-

roku popełnił samobójstwo na swej ukochanej wyspie, strzelając sobie w głowę z armatki wiwatówki, której wierna kopia stoi nieopodal Domu Szwajcarskiego. Pochowano go obok żony w kościele w Zaniemyślu.

Następnym punktem podróży była Środa Wielkopolska ze swoją ponad siedemsetletnią historią – miasto sejmików szlacheckich, targów i przenikania wpływów kultury polskiej, niemieckiej i żydowskiej. Co warto w niej zobaczyć? Ano choćby pochodzącą z początku XV stulecia, gotycką bazylikę kolegiacką Wniebowzięcia NMP z renesansową (1598–1602) kaplicą rodu Gostomskich, kamieniczki w rynku (najstarsze z XVIII stulecia) i cmentarz, którego główną aleję wypełniają interesujące

Koszuty – wieś, której najpiękniejszym elementem i niekwestionowaną ozdobą jest osiemnastowieczny szlachecki dwór. To, że przetrwał, to pierwszy cud. Drugi to, że zachował całe wyposażenie, jakby gospodarze opuścili go przed chwilą, jadąc na przykład na partyjkę brydża do sąsiadów. A gospodarzami byli

hrabiostwo Rekowscy, zacna i stara wielkopolska rodzina. Możemy zatem zobaczyć jadalnię, pokoje pani i pana, pokój dziecięcy, salon, pokój rezydenta i hol pełen poroży. Na pierwszym piętrze ulokowano m.in. ekspozycję prac niedawno zmarłej artystki plastyczki – Danuty Muszyńskiej-Zamorskiej oraz przeróżne artefakty zwieziona z regionu, bowiem we dworze mieści się Muzeum Ziemi Średzkiej.

To miejsce, które z pewnością należy odwiedzić. Stamtąd ruszyłem do Biskupina. Rezerwat archeologiczny w Biskupinie jest jednym z największych na

naszym kontynencie. Obejmuje obszar 38 hektarów z wieloma śladami osadnictwa, począwszy od epoki kamienia aż po wczesne, piastowskie, średniowiecze. Nic zatem dziwnego, że uznano go za Pomnik Historii. Jego najslawniejsza i najbardziej znana część to stanowisko na półwyspie Jeziora Biskupińskiego z pozostałościami osady obronnej z pogranicza epok brązu i żelaza, łączone przez badaczy z kulturą łużycką (1700 do 400 lat przed Chrystusem). Hi-

storia odkrycia tego miejsca sięga początku lat 30. ubiegłego wieku, kiedy to miejscowy nauczyciel Walenty Szwajcer zauważył wystające z wody pale i poinformował o tym prof. Józefa Kostrzewskiego, jednego z najlepszych polskich archeologów. Badania rozpoczęły się w roku 1934 i trwały aż do wybuchu wojny. Podczas niej stanowiska penetrowali uczeni niemieccy, chcący udowodnić pragermańskość tych ziem. Po wojnie prace kontynuowali nasi archeologowie, między innymi rekonstruując część osady, na jaką w przeszłości składało się 106 domów ułożonych w 13 rzędach i rozdzielonych uliczkami wyłożonymi drewnem. Badania dendrologiczne zachowanego drewna wskazują czas jego wykorzystania jako budulca na VIII wiek przed Chrystusem. W Biskupinie mamy też muzeum archeologiczne oraz zrekonstruowany

przykład osadnictwa wczesnośredniowiecznego, czyli tzw. „wioskę piastowską”, zabudowania z Pałuk, a także obejście starego Wisza z filmu Hoffmana „Stara Baśń. Kiedy słońce było bogiem”.

Z Biskupina możemy wąskotorową ciuchcią dotrzeć do... Wenecji. Nie tej we Włoszech, lecz położonej na Kujawach (woj. kujawsko-pomorskie), a jeszcze dokładniej – na Pałukach. Mamy tu ciekawe muzeum kolejki wąskotorowej i ruiny średniowiecznego zamczyska z XIV wieku. Powstało na zlecenie Mikołaja Nałęcz z Chomiąży w czasach, gdy Kazimierz Wielki fortyfikował Polskę. Twierdza służyła potem jako więzienie dla księży, w XIX stuleciu zaś częściowo wysadzono

ją w powietrze. Z zamkiem wiąże się mroczna legenda o pierwszym właścicielu Mikołaju Nałęczu zwanym Diabłem Weneckim, kasztelanie nakielskim i sędzim kaliskim. Był ponoć strasznym tyranem gnębiącym poddanych i wyjątkowo okrutnym człowiekiem, a ponadto miał mieć kontakty z samym Lucyferem. Nic zatem dziwnego, że po kolejnej jego zbrodni rozpętała się burza, warownia spłonęła, a czarci zabrali przeklętą duszę kasztelana do piekła – nie do końca skutecznie, bowiem od czasu do czasu Diabeł Wenecki straszy w zamkowych ruinach.

Przemierzenie trasy Wrocław – Wenecja zajęło mi weekend. Tak naprawdę jest to wyprawa przynajmniej na tydzień, jeśli chce się wszystko spokojnie i dokładnie zwiedzić. Gorąco do niej namawiam, bo po prostu warto.

MARCIN BRADKE



Biskupin, pociąg do Wenecji

Bęc w słup milowy!

Wyobraźcie sobie taką sytuację. Do emerytury macie kilka lat, ale nie obejmuje was luksus „wieku chronionego”, bo jesteście na samozatrudnieniu. Do roboty dojeżdżacie 25 kilometrów dziennie w jedną stronę swym wysłużonym, choć wciąż sprawnym dieslem, który, gdy go kupowaliście 12 lat wcześniej, spełniał obowiązujące normy „eko” z taką nawiązką, że nawet Greta Thunberg nie miałyby się do czego przyczepić i pocałowałyby was w rękę. I nagle – bęc! Wypadek! Wjeżdżacie w słup przy drodze. Co ja piszę – wjeżdżacie?! Co ja piszę - przy drodze?! Ten słup wyrasta wam nieoczekiwanie na samym środku pasa jezdni.

Auto do kasacji i to bez prawa do odszkodowania. Teraz możecie sobie te 50 kilometrów dziennie w obie strony robić hulajnogą elektryczną lub rowerem. Ale to dobrze wygląda tylko na prozdrowotnych filmikach reklamowych. Te wszystkie uśmiechnięte babcie i dziadki na swoich designerskich bicyklach, unoszące w górę kciuki i szczerzące zęby warte majątek. Spróbujcie taką hulajnogą wozić na codzienną rehabilitację małżonka po przeszczepie protezy biodra, na dodatek w listopadzie. No, spróbujcie.

Owszem, możecie na progu starości zaciągnąć morderczy kredyt na nowego elektryka za ćwierć miliona. Od teraz zamiast na przyszłe kieszonkowe do marnej emerytury (samozatrudnienie, najniższa krajowa!), będziecie zbierać na przyszłą dopłatę do raty kredytu. Bo on przecież wzięty na długie lata. Wpadacie w błędne koło chomika. Pracujecie tylko po to, żeby móc dojeżdżać do pracy. Tyle, że chomik ma w tym kręciółku radochę. Was czeka obłęd! Upokorzenie! Kamieniolom mentalny i zawodowy. Zamiast spokojnej starości – cieciorowanie na stróżówce aż do samego zgonu. Chyba, że oddacie bankowi swoje mieszkanie, a sami zwalicie się na kark dzieciom.

To ja już wolalbym napaść na bank, w razie wpadki, miałbym zapewnioną michę, dach nad głową i bogatą więzienną bibliotekę. Ba, mógłbym nawet liczyć na uniewinnienie bez konieczności oddawania łupu. Sądowe historie tak zwanej Babci Kasi pozwalają mi snuć i taką optymistyczną wizję. Wystarczyłoby nałożyć na łeb kominiarkę z czerwoną



Autor jest reportażystą, felietonistą, powieściopisarzem. Obecnie pracuje w TVP3 Opole i TVP Info.

błyskawicą, a tors oblec w tiszert z ośmioma gwiazdkami w dwóch rzędach: pięć na trzy. Byle dobrze widocznymi na monitoringu, który byłby odtwarzany na sali rozpraw.

Dociekliwy czytelnik niecierpliwi się już zapewne tym czarnowidztwem, oczekując w końcu wyjaśnienia: co to za słup wyrósł nam nagle na drodze i dlaczego nie należy się odszkodowanie za wypadek. Otóż jest to słup milowy, wyciosany przez Komisję Europejską (przy pomocy naszych, pożałujcie Boże, negocjatorów), jeden z dziesiątek zresztą. A nazywa się on podatkiem od samochodów spalinowych, który ma zacząć obowiązywać już za cztery lata. Już za cztery! A wszystko to w ramach walki ze spalinami, na razie tylko na terenie Europy, która musi być trendy i cool, bo Rosja i Chiny niech sobie trują skolko ugodno. Znając ekologicznego fioła europejskich parlamentarzystów oraz gorliwość uległość, względnie negocjacyjną nieporadność naszych urzędników, należy przypuszczać, że podatek ten będzie gangsterski. Owszem, po kilku latach przestanie obowiązywać, ale tylko dlatego, że nastąpi całkowita likwidacja aut spalinowych.

Nie chcę być złym prorokiem, ale przy obecnej drożyznie na rynku aut elektrycznych oraz wciąż niedorozwiniętym, bo swego czasu celowo uśmierconym, transporcie publicznym, ten europejski kamień milowy, o którym się niedawno dowiedzieliśmy, będzie dla polskiej gospodarki takim samym kamieniem, jakim walnęła ją w głowę złodziejska prywatyzacja. Bieda, rozwarstwienie, wykluczenie zawodowe i komunikacyjne.

ZBIGNIEW GÓRNIAK

Wypoczynek

Dolnośląska Kraina Rowerowa

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów „Dolnośląska Kraina Rowerowa” to dobrowolny związek 15 samorządów, których wspólnym celem jest budowanie marki obszaru w oparciu o bogatą sieć dróg i szlaków rowerowych, atrakcji turystycznych, oferty pensjonatów, restauracji, kąpielisk, basenów, łowisk

Dzięki możliwości pozyskiwania przez samorządy środków m.in. z Urzędu Marszałkowskiego Dolnego Śląska na budowę i rozbudowę dróg rowerowych, łączą Wrocław jedną długą trasą, przez Wzgórza Trzebnickie z Doliną Baryczy.

Dolnośląska Kraina Rowerowa oferuje moc atrakcji, przestrzeni, dróg i szlaków rowerowych, zabytków,

miejsc do rekreacji, odpoczynku, bliskiego kontaktu z przyrodą, produktów i smaków lokalnych, ucieczki od stresu i hałasu dużych miast. Ze wszystkimi możliwościami można się zapoznać dzięki specjalnemu portalowi <https://dolnoslaskakrainarowerowa.pl/>

W odkrywaniu regionu pomogą również nasze wydawnictwa - przewodniki i mapy rowerowe, które można zakupić w informacjach turystycznych oraz w obiektach i usługach turystycznych. Polecamy również aplikację mobilną na telefon, dostępną bezpłatnie do pobrania w sklepie google (Dolnośląska Kraina Rowerowa).

jw

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Wykorzystać potencjał Dolnego Śląska

Trzecia edycja Forum G2 pod honorowym patronatem premiera Mateusza Morawieckiego i marszałka województwa dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego odbyła się we Wrocławiu. Forum G2 to potężna strefa biznesu, nauki i polityki. Oprócz paneli o problematyce globalnej i ogólnopolskiej, szczególnie cenna była dyskusja na temat przyszłości Dolnego Śląska, w której wziął udział m.in. wicemarszałek Krzysztof Maj.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

150 tys. dolarów na pomoc dla Ukrainy

Firma 3M poprzez Fundację Global Giving przekazała Miastu Wrocław 150 tys. dolarów na naukę języka polskiego dla obywateli Ukrainy, którzy się tutaj osiedlają. Środki te wsparły m.in. Centrum Kształcenia Ustawicznego, które odwiedziły przedstawiciele zarządu koncernu. Uczestnicy spotkania mieli możliwość zobaczyć, jak prowadzone są lekcje języka polskiego, jak wygląda świetlica dla dzieci, a także inne sale, służące m.in. do szkolenia z zakresu pierwszej pomocy i opieki nad osobami chorymi.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Koleją z rowerem do Sobótki

Po ponad 20 latach wznowiono połączenie Wrocław – Świdnica przez Sobótkę. W pierwszą podróż pojechali samorządowcy, przedstawiciele rządu i kolei, a na „pokład” zostali zaproszeni dziennikarze. Od połowy czerwca linia będzie funkcjonować regularnie. Pociągi na tej trasie zatrzymają się na 14 stacjach. Nowością na tej linii będzie uruchomienie od lipca wagonu rowerowego. Koleje Dolnośląskie są pierwszym przewoźnikiem w Polsce, który rozpocznie taką usługę.

opr. jw

HUMOR

Mąż mówi do żony:
 – Znowu nasz Jasiu zaglądał mi do portfela – mówi poddenerwowany ojciec.
 – Dlaczego myślisz, że to on?
 – pyta żona. – Być może to ja wzięłam...
 – To niemożliwe. W portfelu jeszcze coś zostało.

○○○○

Alkoholizm jest wtedy, kiedy wychodzisz z monopolowego, a sprzedawca zamiast „Do widzenia!” mówi ci „Do jutra!”.

Drugi stopień alkoholizmu jest wtedy, kiedy wchodzisz do monopolowego, sprzedawca cię poznaje, a ty jego – nie.

○○○○

Natura stara się ludziom kompensować niedoskonałości. Niewidomy ma doskonały słuch, głuchy ma lepszy wzrok, a bezmózg poradzi w każdym temacie.

○○○○

Rozmawiają dwie kobiety.
 – Sandra wyobraź sobie, Janusz mi się oświadczył.
 – No tak, kiedy dałam mu kosza przed tygodniem, groził mi, że zrobi sobie krzywdę.

○○○○

Rozmowa w szpitalu:
 – Naprawę będzie mnie operował student? A jak mu się nie uda?
 – To, niestety, nie zda...



○○○○
 – Halo, dzień dobry, pańska żona przyjechała do naszego warsztatu...

– Wiem, zapłacę za naprawę auta.
 – No dobrze, ale kto zapłaci za naprawę warsztatu?!

○○○○

Naręczona do wybranka:
 – Po ślubie będziemy się dzielić wszystkimi problemami...
 – Ale ja nie mam żadnych!
 – Bo jesteś kawalerem.

○○○○

Kobieta do mężczyzny:
 – Prześiań ziewać, kiedy do Ciebie mówię!

– Nie ziewam, otwieram usta, by coś odpowiedzieć...

○○○○

Policjant zatrzymuje kobietę w mieście:
 – Przekroczyła pani 50-tkę.
 – Pan też wiecznie młody nie będzie!

○○○○

– Słuchaj stary, dzięki teściowej przestałem pić!
 – Niemożliwe! Jak cię namówiła?
 – Jak za dużo wypilem, to wiedziałem ją potrójnie.

○○○○

Siedzi Marian z Heleną w parku na ławce, trzymają się za ręce i patrzą na siebie.

Nagle Helena szepcze do Mariana:
 – Myślisz o tym samym co ja?
 – Tak skarbie – odpowiada Marian.

– No to chodź, rodziców nie ma w domu, będziemy sami.

A Marian na to:
 – Po co do domu? Przynieś to tutaj wypijemy.

○○○○

– Przyrzeknij mi – prosi umierająca żona swego męża – że w czasie pogrzebu będziesz siedł koło mojej matki.

– No dobrze, chociaż wiesz, że mi to zepsuje humor na cały dzień.

○○○○

Rozmawia dwóch wędkarzy.
 Gdy ostatnio jechałem na ryby zabrałem papierosy syna. To był mój największy połów. Złapałem delfina, trzy rekiny i potwora z Loch Ness.

○○○○

Z gabinetu dentystycznego wypada pacjent.

– Jak było? – pyta żona.
 – Dwa wyrwał.
 – Przecież tylko jeden cię bolał.
 – Nie miał wydać.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Był synem matorolnego chłopa o powierzchni trzech morgów.

Bogurodzica śpiewana była często na rozpoczęcie bitwy pod Grunwaldem.

Kwas solny zje wszystko co napotka na swej drodze i szosie.

Ludzie nie mają ogonów, bo do odpędzania much wynaleźli packi.

Ludzie złączają się w dwie pary i zaktadają rodzinę.

Oko jest naszym przyjacielem. Ono służy do mrugania i patrzenia.

Pot sływał po nim od stóp do głów.

Szlachta w „Panu Tadeuszu” była bardzo gościnna, bo jak przyjechał pan Tadeusz na koniu, to go o nic się nie pytano, tylko dano mu siana.

Tłuszcze rozpuszczają się w rondlu.

Tlen ma kolor niewidzialny.

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



SUDOKU nr 41

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z 9 pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

6							4	5
1			5			7		
				4	2	1		
	7	3	9		6			
			2		7	4	8	
		7	6	3				
		4			5			9
5	8							6

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionego wiersza. Wśród osób, które do 12 sierpnia 2022 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 41*.

Nagrodę za rozwiązanie sudoku z poprzedniego numeru wylosowała pani Iwona. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.